

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi i wojnie!**

# **Pracownicza Demokracja**



**ZNP  
przeciwko  
wojnie**  
Patrz s. 12

Październik 2005

Nr 79(131)

Cena: 2 zł

# **Zmiana rządu - WALKA TRWA**

s. 3, 4, 9, 12



Parada Równości 2005 r.

**IRAK**  
Szyi też  
walcą z  
okupantem  
s. 7



Tragiczna  
śmierć Daniela  
Podrzyckiego  
s. 4



# KOALICJA PRZECIW MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ STOP bojówkom Giertycha!

Po wyborach lider Ligi Polskich Rodzin Roman Giertych szybko zadziałał, by wzmocnić swoją kontrolę nad partią.

Przewodniczącym klubu parlamentarnego LPR w nowym Sejmie został Roman Giertych (b. szef Młodzieży Wszeczpolskiej), sekretarzem Wojciech Wierzajski (b. szef MW), skarbnikiem - Radosław Parda (b. szef MW), a rzecznikiem - Piotr Ślusarczyk (b. szef MW). Czyli na czele LPR w Sejmie znajduje się czterech byłych szefów MW!



LPR powstał przed wyborami w 2001 r. jako sojusz między pracowniczymi katolikami i skrajną prawicą. Giertych przekształca LPR w organizację coraz bardziej skrajnie prawicową. Jego narzedziem jest właśnie faszystowska Młodzież Wszeczpolska.

Na szczycie LPR kiepsko wypadł w wyborach. Giertych sam prawie się nie dostał do sejmu (lista LPR w Warszawie otrzymała tylko 5,7 proc. głosów). Prawdopodobnie stało się tak po części z powodu działań przeciwników MW i Giertycha, którzy w czasie Parady Równości i Normalności napiętnowali MW jako wyęgamie faszystów.

Koalicja przeciw Młodzieży Wszeczpolskiej powstała po antygejmskiej Paradzie MW w czerwcu br. Zbiera ona podpisy pod petycją i kolportuje wlepki (patrz obok - hasła są drukowane na żółtym tle).

Przedstawiamy deklarację Koalicji.

### Deklaracja

Występujemy przeciw ideologii i działalności wszelkich organizacji faszystowskich i pokrewnych faszystowskiej. Nasze działania kieru-

jemy jednak przede wszystkim przeciw Młodzieży Wszeczpolskiej - nie tylko dlatego, że jest największą organizacją skrajnej prawicy, ale także z tego powodu, że MW stara się przedstawiać i być traktowana jak normalna część „klasy politycznej” w Polsce.

W praktyce Młodzież Wszeczpolska posiada wiele cech organizacji faszystowskiej. Stanowi ona zagrożenie dla demokracji, praw człowieka i wolności obywatelskich. Chcąc niedopuszczyć do wzrostu w siłę propagowanej przez MW ideologii nienawiści i powstrzymać działania jej bojówkarzy, Koalicja Przeciw Młodzieży Wszeczpolskiej:

a) prowadzić będzie kampanię przeciw MW poprzez organizowanie spotkań, koncertów, demonstracji i inne formy działalności, przeciwstawiające się wszelkim formom uprzedzeń propagowanych przez skrajną prawicę;

b) dążyć będzie do izolacji MW w życiu publicznym poprzez odmowę prowadzenia jakichkolwiek debat z tą organizacją i działania prowadzące do zamknięcia dostępu do środków masowego przekazu skrajnie prawicowym bojówkarzom;

c) protestować będzie przeciw otwarciu głośnienu ideologii faszystowskiej i pokrewnych faszystowskiej w szkołach i na ulicach m. in. poprzez organizację kontro-demonstracji w przypadku marszów MW.

Wszystkimi - zarówno jednostki, jak i organizacje - którzy zgadzają się z tą deklaracją, zachęcamy do



Zakaz wstępu pederastom i dziennikarzom Gazety Wyborczej. Taki napis widnieje na drzwiach biura europoła LPR Wojciecha Wierzajskiego. Trzeba powstrzymać tych faszystujących psychopatów.

przyleganiać do naszej koalicji. **Nigdy więcej faszystom!**

Jeśli chcesz dołączyć się do kampanii przeciw MW skontaktuj się z koalicją:

anty\_mw@o2.pl



# Po tragediach na drogach TIRy na tory

Dwanaście osób, w tym dziewięcioro licealistów, zginęło, a ponad 40 zostało rannych w wypadku z udziałem autokaru z Białegostoku do Częstochowy, do którego dojechał 30 września niedaleko Jęzowa (Podlaskie). Autobus zderzył się z TIREM. Przedstawiamy skrócony tekst prezesa Stowarzyszenia Federacji Zielonych w Białymstoku, który opłuje za bezpieczniejszą i bardziej ekologiczną formą transportu.

Wypadek autobusu wiozącego białostockich uczniów to efekt zderzenia z Tirem, i prawdopodobnie wyprzedzenia rowerzysty - gdyby zostały spełnione postulaty ekologów dotyczące przejazdu przez Polskę tirów na kolejowych platformach (TIRY NA TORY), przenoszenia ruchu rowerowego na drogi rowerowe do takiej tragedii BY NIE DOSZŁO.

Próby zgłoszenia niekompetencji władz "protestem ekologów" jest bezpodstawne i skandaliczne - niekompetencja i łamanie prawa Unii Europejskiej przez lokalne władze powoduje, że np. Via Baltica nie tylko nie uzyskała do tej pory dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, ale wręcz groźba Polsce kary finansowe za

złamanie unijnych przepisów. W Polsce np. wciąż w wypadkach spowodowanych przez leśne zwierzęta giną też ludzie (np. w województwie podlaskim okolicie Biebrzy), bo polskie władze pomimo nacisków organizacji ekologicznych nie stosują powszechnych w Europie ogrodzeń dróg na terenach leśnych, przejść dla zwierząt itp.

TIRY NA TORY to rozwiązanie stosowane w np. Szwajcarii, Austrii i idealnie dla Polski. Polska jako kraj tranzytowy przynajmniej się najważniejszych europejskich szlaków transportowych wschód - zachód i północ - południe traci zamiast zarabiać na tranzycie. Tiry niszczą nieprzystosowane polskie drogi, powodują wypadki i zanieczyszczają środowisko. Jednocześnie bankrutuje polska kolej, na skutek braku dobrych przepisów, które podobnie jak np. w Szwajcarii i Austrii umożliwiłyby szybszy i tańszy ruch kierowników przejazd przez Polskę tirów na kolejowych platformach (TIRY NA TORY). Na obwodnicy czeka nie tylko Augustów - a przy okazji łatwo można się przekonać, że kłamstwem jest argument lokalnych władz w sporze o przebieg trasy Via Baltica: niszczącej przyrodę przez Białystok lub proekologicznym wariantem przez Łomżę. Ruch tranzytowy jest uciążliwością (zanieczyszczenia, hałas, wypadki), a nie czynnikiem rozwoju gospodarczego.

Obecny wariant przebiegu obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospuady zatwierdzony przez SLD - oświskiego wojewodę jako pusty gest przydebor-

czej, inwestycyjnej propagandy (podobnie jak białostockie "wymcowsze" lotnisko dla urzędników nieprzydatne dla np. "tanicich linii lotniczych" oraz "Opera Podlaska" która zlikwiduje miejski amfiteatr uniemożliwiająca organizację większych imprez muzycznych i rozrywkowych w Białymstoku) jest sprzeczny z prawem, najdroższy, zniszczyby nie tylko przyrodę, ale także najatrakcyjniejsze tereny turystyczne Augustowa.

Obecnie ruch TIR-ów przez Augustów nie odbywa się przez centrum miasta, lecz obzeżami, trasą porównywalną do obecnego otoczenia obwodnicy Białegostoku. To balagan i niekompetencja planistyczna lokalnych władz Augustowa doprowadziła do lokalizacji zabudowy przy tej trasie - w Polsce często okolice obwodnic szybko obrastają w zabudowę, przestając spełniać swoją rolę. Tiry jeżdżą np. przez środek Suchowoli - i pomimo braku jakichkolwiek zastrzeżeń i protestów ekologów do dzisiaj nie powstała obwodnica Suchowoli - krótka, tania i łatwa do wybudowania, co dowodzi niekompetencji lokalnych władz, a nie zbież woli ekologów. Lokalne władze Augustowa np. zaprzeczają szanse na rozwój turystyki, gdyż pomimo rad ekologów nie wozą przy przebudowie dróg i chodników (co powoduje, że prawie nie ponosi się dodatkowych kosztów) np. ścieżki dróg rowerowych.



RAFAL KOSNO  
www.zieloni.w.pl

Lewicowcy, związkowcy, działacze antywojenni, zieloni -

# Pora się jednoczyć

## PRAWICOWY RZĄD, LEWICOWE SPOŁECZEŃSTWO

Wybory parlamentarne przyniosły zmianę rządzącego układu. Nie zobaczymy już Janika, Dyducha, Oleksiego i innych bonzów, których oglądaliśmy przez ostatnie cztery lata. Do władzy powrócili za to bonzowie sprzed lat ośmiu: Kaczyński, Jurek, Ujazdowski, Rokita, Komorowski... I inne ponure twarze dawnego AWS. Marcinkiewicz, były szef kancelarii Burka, został odelegany na stanowisko premiera. Media, szczególnie zagraniczne, mówią o wielkim zwrocie na prawo w polskiej polityce. Czy słusznie?

## KŁĘSKA RZĄDZĄCYCH

Pierwsza refleksja po wyborach parlamentarnych jest kłęską rządzących. SLD, partia, która zaledwie cztery lata temu zdobyła blisko 42 % głosów, tym razem skakała z radości zdobywając ledwie ponad 11 %. Tak, jak w czasie wyborów w 2001 r. wybory dał czerwona kartkę koalicji AWS - UW, w 2005 r. wymiełi od władzy SLD. Czy powinniśmy płakać, że Lewica przegrała? Przeciwnie. Kłęska SLD, to kłęska ich polityki korupcji, wojny, masowego bezrobocia i rosnącej przez ostatnie cztery lata nędzy. Kłęska polityki nie mającej nic wspólnego z lewicowością.

Czarę gorzkości rządzących dopełnił fakt, że Partia Demokratyczna premiera Belki i byłego ministra pracy Hausera, chyba najbardziej uziomianego z planami reform\* ostatnich czterech lat, doznała wyborczej katastrofy nie przekraczając nawet progu 3 % pozwalającego na zwrot kosztów kampanii wyborczej.

## NISKA LEGITYMACJA WŁADZY

Drugą, równie ważną refleksją jest niska legitymacja władzy partii, które wybory wygrały - PiS i PO. Zdobyte 27 % głosów zwyciężycieli w wyborach partii Kaczyńskiego to znacznie mniej niż 42 % SLD z 2001 r. Przy tym PiS, a szczególnie PO, uzyskali wyniki znacznie niższe niż przewidywały sondaże, dające przed wyborami każdej z tych partii ponad 30 % głosów. Przede wszystkim jednak rzuca się w oczy bardzo niska frekwencja - zaledwie 40, 5 % uprawnionych do głosowania uznało za sensowne pójście do urn. Była to najniższa frekwencja od 1989 r., o prawie 6 % niższa niż w 2001 r.

Dla porównania, w ostatnich wybo-

rach parlamentarnych w Niemczech frekwencja wyniosła 79 %, a w Wielkiej Brytanii 61 %. Fakt, że w Polsce troje na pięć wyborców nie głosowało, nie wnika więc z ładnej lub brzydkiej pogody, ale z braku wiary, że wybory mają jakikolwiek wpływ na codzienne życie ludzi.

## LEWICOWA KAMPANIA

Patrząc powierzchownie na wyniki wyborów mogłoby się wydawać, że społeczeństwo polskie mocno skłęca w prawo. Nominalna Lewica\* ponięzła kłęską, a „prawica” zdobyła absolutną większość. Tak też komentowała to większość zagranicznej prasy pomijającej fakt, że pojęcia Lewicy i „prawicy” są w Polsce mocno zamgławiane.

W praktyce nie możemy mówić o umocnieniu się w społeczeństwie prawicowej ideologii. Po pierwsze, zwycięscy wyborów mają od początku niskie poparcie społeczne. Po drugie, w kampanii wyborczej mieliśmy bardzo niewiele elementów prawicowego populizmu. W istocie kampania wszystkich liczących się partii miała lewicowe oblicze!

Ze strony PiS nie słyszeliśmy wiele o budowie nowych więzień, karze śmierci czy silej policji. Nie podsycało nienawiści wobec homoseksualistów, na czym wcześniej próbował grać Kaczyński zakazując w Warszawie Parady Równości. PiS wygrał dzięki atakom na liberalizm i podatek liniowy oraz obietnicom budowy „Polski solidarnej”.

Sfrustrowany po wyborach Komorowski z PO zarzucał PiS chęć „socializmu” i odsyłał do budowy koalicji z SLD i opem Rydzykiem. Jednak nawet PO, neoliberalna partia biznesu, niewiele mówiła w kampanii o swoim neoliberalizmie. Nie widzieliśmy twardej obrony podatku liniowego przed atakami PiS. Słyszeliśmy za to o mamie Donalda Tuska, która jako pielęgniarzka otrzymała 1500 zł. odpraw, podczas gdy członek rady nadzorczej państwowego firmy otrzymał 700 tys. zł. Zadziwiający to argument jak na zwolenników wolnego rynku...

Jeśli koalicja PiS - PO zecho wprowadzić niepopuluarne „reformy” oznaczające ataki na standard życia zwykłych ludzi szybko spotka się z oporem społecznym. Koalicja ta jest przy tym nie tylko stosunkowo niepopularna, ale i niespójna - zaczęła się kłóć zainicjacje na dobre powstała. Gdy zaczyna spadać



Zmiana rządu, walka trwa. Strajkujący w Wyborowej S.A. (Patrzą s.)

sondaże poparcia dla obu partii (co jest nieuniknione), będzie to zapewne się nasilił. Nowy rząd będzie więc rządem słabym. Szumnie zapowiadana przez Kaczyńskiego „JV RP” zakończy się prawdopodobnie na wymianie kadr w prokuratorach i sądach na lojalne wobec PiS.

## GIERTYCH CHCIAŁ WIĘCEJ

Skrajna prawica z LPR także ukrywała swoją antygejowską paranoję. W czasie kampanii nie słyszeliśmy żadnych hasel przeciw imigrantom czy mniejszościom narodowym. LPR starała się głównie przedstawić jako alternatywa dla liberałów z PO - PiS.

Na szczęście LPR nie udało się nabrać zbyt wielu wyborców i procentowo zdobyła wynik tylko minimalnie wyższy niż w 2001 r. (blisko 8 %) przy wyraźnie niższej frekwencji. Zagrożenia ze strony skrajnej prawicy nie można bagatelizować. W nowym Sejmie, w klubie LPR będzie więcej faszyzujących bojówkarzy z Maszycy Wszczępskiej. Jednak bez wątplenia Giertych liczył na więcej - klub liczył 34 członków, czworo mniej niż w 2001 r. Wyrazem tego były powyborcze ataki ze strony Wrzodaka na „Giertycha i jego pretorian” za słaby wynik Ligi. To także świadczy o tym, że nie możemy mówić o prawicowym zwrocie w społeczeństwie.

## SŁABOŚĆ LEWICY ANTYRZĄDOWEJ

Lewicowa kampania prawicowych partii była smutnym wyrazem braku

zakorzenienia wśród ludzi zepchniętych przez kapitalizm w ubóstwo prawdziwie lewicowej, pracowniczej partii. Dobrze, że w wyborach startowała Polska Partia Pracy, która zawierając porozumienie z innymi środowiskami lewicowy spoza SLD pokazała, że w wyborach nie można ustępować pola dwulicowym politykom rządzącym przez ostatnie 16 lat. Partia ta zdobyła 0, 77 % (blisko 100 tys.) głosów.

## Nie w kierunku SLD

W Sejmie SLD będzie pokazywał swoją „lewicową” twarz. Nie zapomnijmy jednak, że nowy, młody lider Wojciech Olejniczak był ministrem w neoliberalnych rządach Leszka Millera i Marka Belki.

Teraz SLD będzie chciał stworzyć zjednoczony obóz - od prawicowych, neoliberalnych socjaldemokratów po lewicę radykalną. Wicepremier Izabella Jaruga Nowacka pokazała ze swoją Unią Lewicy, że można wciągnąć lewicowych ludzi do tego obozu solidierców.

Nie możemy na to pozwolić. Musimy budować alternatywę bez liderów SLD i SdPi.

Przed przyszłymi wyborami trzeba znać miejsce rozszerzonej budowy prawdziwie lewicowej koalicji wyborczej, opartej na sprzeciwie wobec polityki biędy, wojny, dyskryminacji i niszczenia środowiska. Musimy pokazać, że istnieje inna alternatywa niż liberalna i nacjonalistyczna. (Patrzą strona 12)

s. 2-3 Filip Ilkowski, Andrzej Żebrowski

## Co słyszą?

### Normalny Pieronek

**Mariusz Zawadzki:** Czy z Polski też pojedzie do Watykanu delegacja broniąca gejów w Kościele?

**Biskup Tadeusz Pieronek:** W Polsce gejów z seminariów wyrzucało się od zawsze. Ten rodzaj ludzi nie jest tam pożądanym - Kościół nie potrzebuje takich wychowawców. Homoseksualizm jest aberracją, odstępstwem od normy. Nie zdziwiłbym się, gdyby edykt formalnie zabraniający święceń homoseksualistom rzeczywiście został ogłoszony...

**Gejów wyrzuca się po ich występach, czy wystarczy samo przyznanie się do orientacji seksualnej?**

Nikt się do tego nie przyznawał. Ale gdyby się przyznał, efekt byłby taki sam. Byłem przełożonym seminarium i kiedy tylko taka sprawa wychodziła na jaw, mówiliśmy, panu dziękujemy.

**Czy kandydaci do seminarium są pytani o orientację seksualną?**

Orientacja to może być na Wschód albo na Zachód. Tymczasem normalnym jest, albo nie.

gazeta.pl 30.09.05

### USA nadziejają uciskanych?

Sekretarz stanu USA Condoleezza Rice oświadczyła, że użycie siły w obronie i wspieraniu demokracji stanowi gwarancję prawdziwej stabilizacji i bezpieczeństwa.

W świecie, w którym zło jest wciąż bardzo realne zasady demokratyczne powinny być wspierane wszelkimi środkami: politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi, moralnymi oraz - także - czasami militarnymi - powiedziała Rice w przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie Princeton.

Pani Rice podkreśliła, że ci, którzy bronią demokracji bez środków bezpośredniego oddziaływania, nie mają najmniejszej szansy polepszenia losu uciskanych.

PAP, 01.10.2005

### Wycofanie wojsk z Iraku - żadnych liczb

Premier Marek Belka powiedział w Waszyngtonie, że Polska odniosła znaczące korzyści z wojskowego udziału w operacji stabilizacyjnej w Iraku.

Belka spotkał się w środę z wiceprezydentem Dickiem Cheney'em, z którym - jak poinformował - rozmawiał o stanie stosunków polsko-amerykańskich w ostatnich latach.

Z udziału w operacji irackiej wymieśliśmy przede wszystkim korzyści polityczne. Wzrosła dzięki temu rola Polski na arenie międzynarodowej, wzmożona się także jej pozycja w Unii Europejskiej - powiedział premier.

Belka powiedział, że Polska planuje "zmianę charakteru swej misji" w Iraku, co - jak wynika z wcześniejszych doniesień - oznacza wycofanie stamtąd do stycznia większości wojsk. Premier nie podał jednak żadnych liczb. Nie było to przedmiotem moich rozmów z wiceprezydentem - powiedział.

PAP 28.09.2005

## Tragiczna śmierć Daniela Podrzyckiego

# Pokazał, że można



**Daniel Podrzycki nie żyje. Zginął w wypadku samochodowym w przededniu wyborów do Sejmu. To nieszczęście nie tylko dla jego rodziny oraz członków związku zawodowego „Sierpień 80” czy Polskiej Partii Pracy, której był liderem, lecz dla wszystkich, którzy walczą o lepszy, ludzki świat.**

Podrzycki miał polityczną odwagę, by połączyć walczących związkowców o korzeniak solidarnościowych z radykalną lewicą, tworząc wyborczą alternatywę.

Tragicznie zauważył, że dziś najważniejsza jest wspólna walka

przeciwko bezrobociu, cieżcicom socjalnym, wojnie i dyskryminacji.

Ludzie toczącej tę walkę mają różne oceny PRU. Jednak dziś nasi wrogowie to politycy z zarówno post-solidarnościową, jak i postkomunistyczną k t ó r z y prowadzą neoliberalną politykę u władzy.

Jako nastolatek Podrzycki był z a i n - spirowany pierwszą Solidarnością.

„Na Hutę Katowice pobieli jako młody chłopiec, 17-18 letni, w czasie stanu wojennego, kiedy tam strajkowali robotnicy”. Ziętek dodał, że podczas strajku, w 15 dni, Daniel nie wychodził z Huty, spał tam, jadł tam, przede wszystkim rozmawiał z ludźmi, uwielbiał te spotkania ze zwykłymi ludźmi.

„Najbardziej Podrzyckiego wolał wiceprzewodniczącą „Sierpnia 80”, Bogusław Ziętek, wspominał jak Daniel zaczynał swoje dorosłe, społeczne życie:

„Na Hutę Katowice pobieli jako młody chłopiec, 17-18 letni, w czasie stanu wojennego, kiedy tam strajkowali robotnicy”. Ziętek dodał, że podczas strajku, w 15 dni, Daniel nie wychodził z Huty, spał tam, jadł tam, przede wszystkim rozmawiał z ludźmi, uwielbiał te spotkania ze zwykłymi ludźmi.

Inaczej niż wielu z bohaterów ówczesnej Solidarności Podrzycki był stanowczym przeciwnikiem neoliberalizmu.

To prawda, że jego pogarda dla ugodości liderów dzisiejszej Solidarności i chęć walki z politykami establishmentu doprowadziły go do zwrotu ku nacjonalistycznej praktyce przed wyborami 2001 roku. Jednak w końcu Podrzycki optował za lewicą - tą spoza SLD.

Gdy pani wicepremier Jaruga-Nowacka założyła Unię Lewicy, Podrzycki był zainteresowany tą próbą zjednoczenia lewicowych organizacji. Ale tak, jak Nowa Lewica czy Pracownicza Demokracja, Polska Partia Pracy Podrzyckiego nie gotowała się na włączenie się do partii, która broniła premiera Marka Belki.

Podrzycki stworzył własną alternatywę wyborczą. Doszło do umowy z antyklerykalną partią „Racja”, Polską Partią Socjalistyczną, ekologami a nawet z nieszcześnie nazwaną, jak na dzisiejsze warunki, Komunistyczną Partią Polski.

Właśnie taka jedność - między związkowcami, ekologami i lewicą spoza SLD jest nam dziś potrzebna. Z tym, że ta jedność musi być jeszcze szersza. Dodac trzeba inne partie lewicowe oraz niezrzeszonych aktywistów.

W wywiadzie opublikowanym w wrześniowej Pracowniczej Demokracji Daniel powiedział o ruchu alterglobalistycznym i antywojennym: „Ruch będzie narastał i będzie główną siłą, aż dojdzie do nowej rzeczywistości, do nowej rewolucji podobnie do tej w 1968 roku”. Ze swoją determinacją Daniel pokazał nam jak budować ten ruch.

Andrzej Żebrowski

## DANIEL PODRZYCKI (1963-2005)

24 września w wypadku samochodowym zginął Daniel Podrzycki. Miał 42 lata.

Robotnik, dziennikarz, polityk, działacz społeczny.

Był przewodniczącym i twórcą Polskiej Partii Pracy.

Założycielem i Przewodniczącym Wolnego Związku Zawodowego Sierpień'80.

Zapamiętamy go jako wybitnego działacza związkowego, organizatora i uczestnika licznych akcji strajkowych i protestacyjnych w obronie praw pracowniczych. Działaczka opozycji w latach 80-tych. Dwukrotnie był wtedy aresztowany i skazywany za działalność opozycyjną. Więzień polityczny PRL. W latach 1989 do 1992 działacz i współzałożyciel NSZZ „Solidarność 80”. Założyciel Wolnego Związku Zawodowego Sierpień'80 - i jego długoletni przewodniczący.

Organizator wielu protestów robotniczych, demonstracji i strajków. Między innymi, największego strajku w polskim hutnictwie w Hucie Katowice w 1994 roku, strajku przeciwko prywatyzacji Fabryki Samochodów Malotrażowych w 1992 roku, oraz strajków górniczych w obronie kopalni i miejsc pracy.

Doprowadził do zawiązania porozumienia politycznego pomiędzy pozaparlamentarnymi, lewicowymi ugrupowaniami. W porozumieniu znalazły się PPS, KPP, APP „Racja”. Dodatkowo w wyborach parlamentarnych na listach Polskiej Partii Pracy znaleźli się przedstawiciele DPL, Fundu Emerytów i Rentistów, środowisk bezrobotnych i robotników.

Initiator i współautor projektu ustawy o „Statusie Bezrobotnego”. [www.podrzycki.org]

Ze Świata\* Ze Świata\* Ze Świata\* Ze Świata\*

# Niemieckie wybory Przełom radykalnej lewicy

Wyniki wyborów do niemieckiego parlamentu stanowią wielki krok naprzód dla radykalnej lewicy skupionej w Linkspartei (Partii Lewicy), która zdobyła 54 mandaty. Jednocześnie Niemcy znajdują się w kryzysie politycznym po minimalnym zwycięstwie centroprawicy.

Wynik wyborczy SPD jest lepszy niż zapowiadały badania opinii publicznej z ostatnich kilku miesięcy. Stało się tak, ponieważ w ciągu kampanii wyborczej SPD zaprezentowała się jako obrońca sprawiedliwości społecznej.

Od 1998 r. SPD utraciła 160 000 członków, a przepaść między nią a związkami zawodowymi była w trakcie tegorocznej kampanii głębsza niż kiedykolwiek. Kierownictwa związkowe nie mogły otwarcie poprzeć SPD, ponieważ wielu członków związków już przerzuciło swoje poparcie na Linkspartei (Partię Lewicy) – porozumienie dwóch partii lewicowych: WASG i PDS.

Faszyści pozostają słabi. Wielką zasługą lewicowego przymierza jest to, że pomimo masowego bezrobocia, ubóstwa oraz słabości wielkich partii, bardzo niewielu głoszących opowiadano się za faszystami.

Ludzie szukają alternatywnego ugrupowania na lewo, a nie na prawo. Najważniejszym zadaniem lewicowego przymierza po wyborach jest zbudowanie ruchu widocznego na ulicy i w miejscach pracy.

## Linkspartei

Linkspartei składa się z dwóch elementów — WASG, będącej samą w sobie nową siłą lewicy w zachodniej części Niemiec, oraz PDS, dawniej partii komunistyczna Niemiec Wschodnich. Bardziej dynamiczną częścią składają jest WASG.

Od zakończenia drugiej wojny światowej SPD sprawowała hegemonię nad

niemieckim ruchem pracowniczym. W związku z kłacz zawodowych nie istniała żadna siła na lewo od SPD. Ale kampanie antyatak na państwo socjalne i neoliberalizmowi wytworzyły atmosferę, w której związkowcy poczuli konieczność zerwania z SPD — i założyli WASG.

Do WASG należą również członkowie Linksruck, działającej w Niemczech siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji.

WASG stanowi siłę, która wciąż identyfikuje się z tym, co jest kojarzone z tradycją SPD, ale jawnie sprzeciwia się temu, co zrobił z nią partią Schröder.

W dwóch największych związkach zawodowych, IG Metall i Verdi, jedna piąta etatowych działaczy sympatyzuje z nową Partią Lewicy. Program WASG w zasadzie został opracowany przez dział ekonomiczny związku Verdi.

PDS jest kontynuatorem SED — partii, która kierowała państwem NRD. Jednak SED straciła 95 procent członków na początku lat 90-tych, toteż dzisiejsza PDS ma inny charakter polityczny, gdyż z jej kierownictwa odeszli ludzie dawnego aparatu państwowego.

Obecnie PDS jest partią o socjaldemokratycznej orientacji i programie. Jest bardzo silna we wschodnich landach, ale nigdy nie zdołała rozszerzyć swoich wpływów na zachód.

PDS przeżywa dylemat strategiczny. Twierdzi, że pragnie silnych więzi partnerskich z ruchami ulicznymi. W Berlinie jednak udział tej partii w władzach miejskich u boku SPD uwikłał ją w bezopornej konflikt z ruchami.

W efekcie, aż do wiosny br., PDS stopniowo traciła członków i poparcie. Jednak młodzieżowa sekcja partii jest dużo bardziej bojowa i powiązana z ruchami niż tradycyjny nurt PDS.

Aktywności WASG toczą z PDS braterską debatę na temat tego, czy więcej można osiągnąć wchodząc do rządu, czy też pozostając w opozycji. Doświadczenia z Berlina wskazują, że o wiele więcej daje działalność w opozycji, w sojuszu z ruchami społecznymi. Trwa też poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: co daje wielkim korporacjom siłę, która umożliwia im podporządkowywanie sobie kolejnych rządów? Debatą nie toczy się między blokiem WASG a blokiem



Młody zwolennik Linkspartei. Partia ta stanowi nową jakość w niemieckiej polityce

SPD, lecz pomiędzy zwolennikami różnych poglądów w obrębie jednej i drugiej partii.

W całych Niemczech daje się odczuć silną tęsknotą za jakąś jednoczącą siłą lewicową. Jednak pełna fuzyja WASG i PDS powinna być poprzedzona debatą na temat przyszłej polityki.

Linksruck chciałby się w najbliższym czasie doczekać dyskusji nad jedną lub dwoma kwestiami takimi jak to, czy słuszne jest wchodząc do władz miejskich Berlina.

Wielu związkowców ma poczucie, że WASG powinno powrócić do polityki SPD z końca lat 60-tych oraz początku 70-tych. Ale SPD odeszła od tych zasad polityki dlatego, że one się nie sprawdziły. Trzeba więc odpowiedzieć sobie na pytanie: co można zrobić lepszego niż powrót do polityki z czasów minionych — polityki, która zawiodła klasę pracowniczą.

Spoleczeństwo wiąże z Linkspartei duże nadzieje. W miarę zbliżania się wyborów do WASG wstępowało w każdym tygodniu od 100 do 150 nowych członków. W maju partia miała 5000 członków, a obecnie ma już 12 000.

## WASG

Deputowani WASG w ramach 54-osobowej frakcji parlamentarnej Linkspartei zrobili coś bardzo dobrego. Powiedzieli: "OK Schröder, jeśli porzucisz programy cięć, wycofasz wojska z Afganistanu i podwyżysz opodatkowanie bogatych, jesteśmy gotowi dać ci w parlamencie głosy poparcia dla uformowania rządu mniejszościowego SPD-Zieloni z tobą na czele.

Potem będziemy oceniali każde

kolejne głosowanie i nie obalimy rządu, o ile zerwanie z neoliberalizmem — którego życzą sobie wyborcy — okaże się trwałe".

Dzięki takiemu podejściu Linkspartei zaczęła się liczyć w ogólnonarodowej debacie nad tym, kto powinien teraz rządzić krajem.

Stanowisko to wywołało oddźwięk w szeregach SPD i Zielonych.

Lewica Zielonych jest przerażona perspektywą potencjalnej koalicji ich partii z CDU i wolnożyłymi Liberalami.

Najbardziej prawdopodobnym wyjściem z politycznego pata jest jednak powstanie wielkiej koalicji SPD i CDU.

Bez względu na wynik negocjacji koalicyjnych, nadal będzie trwać głęboki kryzys społeczny i podkopywanie standardów życia mieszkańców Niemiec.

Stefan Bornost

(redaktor naczelny Linksruck, siostrzanej gazety Pracowniczej Demokracji)

[www.linksruck.de](http://www.linksruck.de)

Tumaczak Paweł Listwan

## Miejsca w Bundestagu

Chrześcijańska Demokracja (Unia Chrześcijańska i Społeczna (CDU/CSU)): 225 (obecnie 225 - w Dreźnie głosowanie przesunęło o dwa tygodnie po śmierci jednej z tamtejszych kandydatek)

Socjaldemokracja (SPD): 222  
Wolni Demokraci (FDP): 61  
Linkspartei: 54  
Zieloni: 51

Książka:

**"Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska".** Cena: 10 zł.  
Zamówienie: [pracdem@g02.pl](mailto:pracdem@g02.pl)  
PO BOX 12, 01-900 W-wa 118



02.07.05 Autorzy książki, Colin i Ewa Barker, w Edynburgu na demonstracji przeciwko G8

# Na lewym skrzydle

## DEMOKRACJA BOGATYCH

„Ludzie wybierają swoje władze, więc nie mają prawa narzekać. Skoro głosują na różne kanale albo w ogóle nie chodzą na wybory – sami są sobie winni. Na tym polega demokracja.”

Czyżby?

Wielokrotnie słyszeliśmy takie opinie „niezależnych ekspertów”. W praktyce wybory mają niewiele wspólnego z rzeczywistą demokracją. Widać to na przykładzie obecnego sezonu wyborczego w Polsce. Teoretycznie każdy może zgłosić kandydata, a każdy kandydat może wygrać, jeśli tylko przekona do siebie ludzi. W praktyce ci, którzy mają wielkie pieniądze i przychylności mediów już na starcie mają gigantyczny przewagę nad resztą. Cały proces wyborczy jawi się jako walka między różnymi prokapitalistycznymi stronniczościami, między którymi mamy „wybierac”. Wybory spełniają więc funkcję reprodukcji istniejącego systemu partyjnego w taki sposób, aby nie stanowił zagrożenia dla władzy kapitału przy jednoczesnym nadaniu jej władzy demokratycznej aureoli.

O prawo do głosu długo walczono – i to nie tylko w Polsce. W wielu krajach początkowo ograniczali je licze censury, by przypadkiem biedacy nie zgłoszowali siebie za bogatych. Stopniowo jednak cenzury znoszono, bo okazało się, że są inne sposoby zapewnienia, by wybory zachowywały się „odpowiedzialnie”. Klasa kapitałistyczna miała 200 lat na takie ustawienie procesu wyborczego, by z zagrożenia dla jej panowania stał się jego najpewniejszym gwarantem. „Każdy ma jeden głos, każdy ma równy wpływ na wybór władzy”. Polegania jest broń ideologiczna ze strony rządu, który może powiedzieć, że ma legitymację od ludu, by go uciszać.

Oczywiście, istnieje tu element ryzyka. Może się zdarzyć, że wybory, mimo wszystko, zgłoszą inaczej niż się od nich oczekuje i poprą jakiś – jak się teraz wydobył – „populizm”. Klasa rządząca może wtedy zastosować, by tych „populistów” jak najbardziej zołżyć w oczach zwykłych ludzi. W Polsce widzieliśmy to na przykładzie „Samobrony”, którą kapital użwał (zresztą zupełnie błędnie) za zagrożenie dla własnego nieskrępowanego panowania. Niezależnie od wszelkich przebiegów politycznych Leppera, pogardliwe traktowanie go przez media i lamenty o „populizmie „Samobrony” (w przeciwieństwie do „realizmu Platformy Obywatelskiej”) pokazują, jak wąskie są ramy tego, co przedstawia nam się jako wybór.

Wyobraź sobie jaka wybuchłaby panika, gdyby jakaś rzeczywista antykapitałistyczna opcja zdołała przebić się przez parlamentaryzm. Gdyby przebiła się zbyt mocno, rządzący uznaliby zapewne, że biedota nie rozumie mechanizmów demokracji, więc chwilkowo trzeba ich zregulować. Demokracja parlamentarna dopuszczalna jest bowiem tylko wtedy, gdy służy bogatym.

Warto jednak wkładać kił w mrowisko starając się wywołać taką panikę. Nawet rewolucyjne partie pracownicze wykorzystywały kampanie wyborcze i trybuny parlamentu, by głosić własne antykapitałistyczne poglądy. Głos Karla Liebknechta, niemieckiego rewolucyjnego socjalisty przeciwstawiającego się I Wojnie Światowej, byłby znacznie mniej słyszany, gdyby nie był on członkiem parlamentu. Także dziś udział radykalnie lewicowych partii w wyborach może skuteczenie zmienić klimat polityczny w kraju, a nawet sparaliżować działania władz. Widzimy to dziś na przykładzie Niemiec, gdzie dobry wynik wyborczy nowej Partii Lewicy spowodował kryzys polityczny i obawę tamtejszej socjaldemokracji o własny elektorat.

Istnieje słynne powiedzenie, że „gdyby wycofy coś zmieniła, dawno by ich zakazano”. To prawda. Jednak w momencie, w którym władze musiałyby zakazać wyborów, ujawniłyby one nie tylko swoją siłę, ale i słabość. Naga sila kapitału musiałaby się wtedy liczyć z powstaniem siły milionów pracowników walczących – i to nie przy umiarze wyborczych, ale w miejscach pracy – o prawdziwą, oddolną demokrację.

## FILIP ILKOWSKI

Europejskie Forum Społeczne w Atenach w kwietniu 2006 r.

# Nowe wyzwania ruchu z Seattle

Ruch alterglobalistyczny, który zrodził się w Seattle w 1999r, kiedy kilkadziesiąt tysięcy związkowców ekologów, antykapitałistów i alterglobalistów demonstrowało przeciw i przerwało Organizacji Światowej Organizacji Handlu, jest nadal żywy. Ruch jest skierowany przeciw globalizacji wielkich korporacji, przeciw neoliberalnym celcom deregulacji gospodarki, przeciw wojnie i militarystyce, przeciw dyskryminacji i niszczeniu środowiska naturalnego.

W ostatnim czasie zdarzyło się kilka rzeczy na świecie, które pokazują, że ruch nie jest w defensywie, ale stoi przed nowymi wyzwaniami. Francuskie i holenderskie „NIE” dla konstytucji Unii Europejskiej było zwycięstwem ruchu. Aktywna kampania alterglobalistów, związkowców i partii lewicowych zapewnia, że traktat konstytucyjny został wyrzucony do kosza i strategii UE znalazł się w kryzysie. Równocześnie ich odpowiedzi na ocenam, administracja Busha, wkopując się coraz głębiej w bagno Iraku – w wyniku różnorodnej opozycji wobec wojny zarówno w Iraku jak i w samych Stanach. Trzeci element ofensywy ruchu z Seattle to wystąpienia i nawet powstania przeciw neoliberalnej polityce gospodarczej w Ameryce Łacińskiej, szczególnie ostatnio w Bolwii.

Na takim tle odbędzie się czwarte Europejskie Forum



04.10.05 Francja. Plakaty z napisem „Respektujcie nasze nie” odnoszą się do odzuczenia przez Francuzów w referendum unijnej konstytucji

Społeczne (EFS) w Atenach, w kwietniu 2006 r. EFS to europejski odpowiednik Światowego Forum Społecznego, które miało miejsce po raz pierwszy w brazylijskim mieście Porto Alegre w 2001 r. Miejsca poprzednich forów europejskich to Florencia, Paryż i Londyn. Za każdym razem spotkało się kilkadziesiąt tysięcy działaczy ruchów społecznych z Europy i nie tylko – związkowców, alterglobalistów, działaczy antywojennych, ekologów, działaczkę ruchu kobiecego, przedstawicieli organizacji bezrobotnych i wielu innych.

Na każdym forum odbyły się debaty, seminaria, warsztaty, wystawy, koncerty a na koniec wielka, wspólna demonstracja. Będzie się o tym dyskutować również tym razem. Czy walka o „Inna Europę w innym świecie” może podlegać reformowaniu instytucji UE, czy należy działać przeciw całej tej organizacji? Liderzy Unii Europejskiej są w defensywie, ale wiadomo, że przygotowują się do następnych

ataków na prawa pracownicze, w postaci np. dyrektury Bolkesteina, która zakłada, że firmy nie muszą przestrzegać prawa pracy obowiązującego w kraju, gdzie działają, lecz przepisów swojego rodzimego kraju. Wprowadzenie tej dyktwy w będzie poważnym podważaniem praw zdobytych przez ruch pracowniczy.

Jak można powstrzymać liderów Unii? Jak ważna jest sprawa wojny wewnątrz naszego ruchu, w jaki sposób możemy przyczynić się do kłaski okupantów w Iraku? Ocieplenie klimatu zagraża planecie, widzimy coraz więcej tajfunów, huraganów i innych klęsk żywiołowych. Obrazy z Nowego Orleanu pokazują nam jaki może być scenariusz najbliższej przyszłości na wybrzeżach na świecie. Czy zdołamy odwrócić katastrofę?

Czas więc przygotować się do Aten 8-9 kwietnia 2006 r. Również w Grecji widzieliśmy ostatnio bardzo ważne buntury społeczne: strajki, demonstracje antyfaszystowskie i antywojenne. Jest czego się więc uczyć od greckiego ruchu – warto tam pojechać, z celu wzmożenia walki przeciw polityce neoliberalnej, antypracowniczej i imperialnej w Polsce, czy to w wydaniu SLD czy POPS. Tak, jak na wszystkie poprzednie fora, Komitet EFS organizuje transport z Polski. Wcześniej odbędą się spotkania informacyjne i dyskusyjne.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w rozpozważeniu informacji o EFS mogą skontaktować się z Komitetem EFS 2006 na adres mailowy: efs@wp.pl



04.10.05 Jednodniowy strajk we Francji zorganizowano pięć krajowych central związkowych - stanął transport, szkoły, nie ukazało się kilka największych dzienników. Ponad milion pracowników -zarówno prywatnego jak i publicznego sektora - uczestniczyło w strajku.

Ellisiv Rognlén

# “STOP okupacji Iraku!”

## WASZYNGTON

„Zatrzymać huragan biedy i wojny”



26.09.05 Nowy Jork. Dwa dni po demonstracji aresztowano Cindy Sheehan

sobotę, 24 września, protestowały w Waszyngtonie setki tysięcy ludzi pokazując, że ruch przeciw wojnie w Iraku zyskuje na sile w Stanach Zjednoczonych. Virginia Rodino, przewodnicząca Zjednoczonych dla Pokoju i Sprawiedliwości (United for Peace and Justice) mobilizujących ludzi do protestów powiedziała, że „była to największa demonstracja w USA od 15 stycznia 2003 roku.”

„Było to odzwierciedlenie nastrojów w USA. Protest wzywał do wycofania wojsk amerykańskich z Iraku. W marszu uczestniczyło wielu czarnoskórych, co odzwierciedla pokłosie huraganu Katrina w Nowym Orleanie. Czuć było gniew wobec administracji Busha, która wielu ludziom ujawniła swój rasizm i nastawienie klasowe.”

„Do tłumy zwróciła się Cindy Sheehan, której syn, Casey, zginął w Iraku. Przemawiał także parlamentarzysta brytyjski z partii Respect, George Galloway. Oboje zostali odebrani bardzo dobrze. Wiele innych mówców wystąpiło z jasno antyimperialistycznym przesłaniem.”

„Akcja trwała aż trzy dni, wliczając koncert. Imponując było widzieć 50 tys. młodych ludzi słuchających przemówień antywojennych na koncercie.”

„W poniedziałek ludzie wzięli udział w bezprzemocowej akcji bezpośredniej polegającej na przekonywaniu senatorów i reprezentantów Kongresu na rzecz wsparcia prawodawstwa antywojennego.”

„Wydarzenia takie, jak rewelacje ze scenogramów brytyjskiego gabinetu, które pokazały, że Bush i Blair planowali wojnę, przesłuchanie George'a Gallowaya w senacie USA oraz obóz Cindy Sheehan na ranczu Busha wywarły wrażenie w USA.”

Powodzenie z Nowego Orleanu nieśli tablice z napisami „Make levees (wzły), not humvees (wojtkowe pojazdy)”, „Bagdad plonie, Nowy Orlean śmierdzi, Halliburton zyskuje i „Zatrzymać huragan biedy i wojny”. Do demonstracji dołączyła także Elaine Johnson, której syn Darius Jennings

także zginął w Iraku w listopadzie 2003 r. Jej gniew z powodu śmierci syna zmusił Busha do przyjęcia jej.

— Zapytałam go wtedy dlaczego żołnierze taką, jak mój syn, giną w Iraku — opowiadała, a on odpowiedział, żeby zakończyć misję. Zapytałam go więc, jaką misję, ale on już ośpuścił pokój. Bush podarował osieroconym rodzinom poległych żołnierzy pieniądze prezydenckie. Gdy odchodził, powiedział: „Nie idźcie tylko sprzedać ich na eBay”.

Policja zaresztowała Cindy Sheehan na poniedziałkowym protestie.

## LONDYN

Bomby terrorystów nie przyćmiły ruchu antywojennego

Tony Blair miał nadzieję, że po bombach, które wybuchły w Londynie, odzyska inicjatywę polityczną i pokona

tych, którzy zaangażowali się w kampanię antywojenną w ciągu ostatnich 4 lat. Ta nadzieja została jednak pogrzebana w Basrze, gdzie działania wojsk brytyjskich skutkujące śmiercią wielu niewinnych Iracyjczyków uświadomiły ludziom, że okupacja nie przynosi pożądaných efektów i jest odrzucona przez większość Iracyjczyków. W Londynie znów na ulice wyszły dziesiątki tysięcy demotywantów Żądających odwołania wojsk brytyjskich, co świadczy o tym, że bomby terrorystów nie przyćmiły ruchu antywojennego. Ruch ten chce pokazać natomiast, że ataki terrorystyczne są powiązane z wojną w Iraku. Tony Blair odrzucił marsz antywojenny jako marsz miejskich intelektualistów. Faktycznie było ich tam trochę — razem z kierowcami autobusów, pracownikami metra i szpitali, strażakami, urzędnikami, studentami i emerytami. Było tam też bardzo dużo muzułmanów i młodzieży. Reprezentowali większość brytyjskiej opinii publicznej. Nawet ci na wyższych stanowiskach brytyjskiego establish-

mentu są teraz podzieleni w sprawie katastrofalnej polityki zagranicznej. Blair nie ma innego wyboru niż podążać za Bushem i wielkimi firmami kradnącymi zasoby Iraku, głównie ropę naftową. Wielu dyplomatów i polityków obawia się jednak, że ich kraj znalazł się w drugim Wietnamie, co oznacza nieuchronną klęskę Wk. Brytania i niestabilność w regionie. W dodatku uzależnienie w Iraku przeskazania Amerykanom i ich sojusznikom w ewentualnych interwencjach w innych częściach świata, od Korei Północnej aż po Wenezuelę. Dłatego nawet zwracając się przeciw wojnie. To wielka hanba rządu i partii rządzącej, że sprawa wojny nie została w ogóle poruszona na konferencji Partii Pracy.

Tłumaczył Eryk Barzdziej



24.09.05 Londyn

## Dlaczego Basra stawia opór okupantom

Mówi lider irackiego ruchu oporu. Iracyjczyki oskarżyli brytyjskie służby o specjalne o planowanie ataku terrorystycznego w Basrze

Szejk Hassan al-Zarkani, rzecznik szczytowego duchownego Muktdady al-Sadra, powiedział, że dwóch zde-maskowanych żołnierzy złapanych przez iracką policję było uzbrojonych w materiały wybuchowe i zdalnie sterowany detonator.

Żołnierze byli przebrani za członków Armii Mahdiego - milicji al-Sadra. Areszty spowodowały protesty po tym, jak brytyjscy żołnierze wspierani przez czołgi próbowali uwolnić koleogów z irackiego aresztu.

Szejk Hassan powiedział, że problemi zaczęły się, kiedy aresztowano jednego z oficeli al-Sadra, szejka Ahmada Fartusiego „Zwołaliśmy protest przed urzędem burmistrza, żądając uwolnienia szejka” mówi Szejk Hasan. „To był pokojowy protest.”

„Jednak wydarzenia w mieście

przybrały zły obrót kiedy policjanci próbowali zatrzymać dwóch mężczyzn ubranych jak członkowie Armii Mahdiego przejeżdżających obok naszego zgromadzenia. Ci zaczęli strzelać do policjantów i przechodniów. Po ostrzeżu zostali aresztowani.”

Basra, naftowe miasto na południu Iraku, przedstawiane było przez władze brytyjskie jako sukces okupacji. Jednak wielu obywateli złożonych w następstwie inwazji 2003 roku nigdy nie zrealizowało.

Niezadowolone powstało też z powodu polityki, która faworyzuje jedną grupę plemienną nad drugimi.

Miasto, w którym większość stanowią szyici, obawiało się, że padnie ofiarą ataku bombowego w czasie wznawania święta religijnego. Wykrycie materiałów wybuchowych spowodowało pogłoskę, że brytyjscy żołnierze zamierzają popełnić złe zbrodnie.

„To co policja znalazła w ich samochodach było bardzo niepokojące —



19.09.05 Placowy czołg brytyjski w Basrze

broń, materiały wybuchowe i zdalnie sterowany detonator, powiedział Szejk Hassan.

„Taka jest broń terrorystów. Uważamy, że ci żołnierze planowali atak na targowisko lub inne cywilne obiekty, ale dzięki bogu zatrzymał-ismy ich i oszczędziliśmy wiele ludzkich istnień.”

Aresztowanie dwóch brytyjskich

żołnierzy spowodowało wrzenie wśród Iracyjczyków.

„Dwóch ludzi zabrano na posterunek policji w celu wyjaśnienia. Tego popołudnia Brytyjczyki przyszli z czołgami i wozami bojowymi żądając ich wypuszczenia.”

„Policja odmówiła, ponieważ byli oni podejrzani o planowanie ataków terrorystycznych. Skoro byli przebrani za członków Armii Mahdiego, policja chciała wiedzieć co było ich celem.”

„Tysiące ludzi przesyli, by bronić posterunku policji. Brytyjczycy zaczęli strzelać, a tłum omdlewał kamieniami i kockami młotowa.”

Mieszkańcy Basry żądają od władz brytyjskich odpowiedzi na temat aktywności tych dwóch żołnierzy.

„Dlaczego ci dwaj byli ubrani jak Armia Mahdiego?” pyta Szejk Hassan. „Dlaczego wzięli materiały wybuchowe i gdzie zamierzali zdetonować bombę?”

„Czy palenizali zamach, który miał spowodować napędzić mieście różny społecznościami? Czy zamierzali zabić niewinnych ludzi, by zrzucić winę na Al-Kaidę, która nie ma żadnego poparcia w naszym mieście?”

Nie odpowiedziano na te pytania. Zamiast tego brytyjscy żołnierze wrócili w nocy.

„Żołnierze wjechali czołgiem w posterunek i zagrozili zabiciem oficerów, jeśli nie przekażą im dwóch terrorystów” - mówi szejk Hassan. „Dopiero wtedy wypuszczono tych dwóch, aby oszczędzić ludzkie życie.”

Szejk Hassan zaapelował do zwykłych Iracyjczyków, by żądali wycofania wszystkich żołnierzy z Iraku. „Możemy tylko najgoręcej podziękować Brytyjczykom, którzy protestowali dziesiątkami tysięcy przeciw okupacji naszego kraju.”

„Obawiamy się, że rząd brytyjski planuje wysłać więcej żołnierzy. Apelujemy do Brytyjczyków, by się sprzeciwili tym projektom, bo to może tylko pogłębić nasze problemy.”

Tłumaczył Witold Kaminski

# Milenium: między nadzieją a strachem

Prezentujemy jeden z rozdziałów broszury T. Clifft pt. „Markszizm w nowe milenium”. Broszura ta jest zbiorem esejów autora na różne tematy, w których w praktyce pokazuje aktualność marksizmu dla analizy wydarzeń ostatnich dziesięcioleci. Można ją u nas zamówić.

**Manifest komunistyczny, napisany przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w 1848 roku, oświadcza: Historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych.**

Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, pan feudalny i chłop poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc, ciemiężcy i ciemiężeni pozostawali w stałym do siebie przeciwieństwie, prowadził nieustanną, to ukrytą, to jawną walkę... a walkę, która za każdym razem kończyła się rewolucyjnym przekształceniem całego społeczeństwa, lub też wspólną zagładą walczących klas.

Powstanie niewolników poprowadzone przez Spartakusa, oraz wszystkie inne powstania niewolnicze, zostały pokonane. Nie doprowadziło to do kontynuowania systemu niewolnictwa w Cesarstwie Rzymskim. Niewolnicy zostali zastąpieni przez chłopów pańszczyźnianych. Feudalizm zastąpił niewolnictwo. Proces ten przyspieszyła inwazja plemion niemieckich na Cesarstwo Rzymskie.

Znowu, kiedy mowy o przemianie feudalizmu w kapitalizm, dość często brzmiało jak proces bardzo łagodny. Można spędzić pół godziny czytając o feudalizmie, a potem przejść do rozdziału o kapitalizmie. Ale sam proces był o wiele mniej łagodny, a o wiele bardziej sprzeczny. Feudalizm przetrwał w Europie dłużej niż tysiącletnie.

Kiedy zaczął zanikać a kapitalizm zaczął wyrastać z pęknienia w społeczeństwie feudalnym, nie była to droga jednokierunkowa, prowadząca do przodu. Prawdę powiedziawszy, arabska Hiszpania w XI wieku była o wiele bardziej zaawansowana niż Hiszpania trzy wieki później. W wieku XVII, w czasie Wojny Trzydziestoletniej (1618-48), populacja Niemiec zmniejszyła się o prawie połowę.

Ponadto, horror feudalizmu nie siał. Aby podać jeden przykład: przez tysiąc lat pan mijał dworskiego młodzieńca prawo do defloracji jakiegokolwiek młodej dziewczyny w wioskach mu podległych.

Uciśk poddanych, a ponad wszystko ich żeński ucisk, trwał bardzo długo.

Kapitalizm jest o wiele bardziej dynamiczny niż jakiegokolwiek wcześniejszy system ekonomiczny i społeczny. Skutkiem tego skrajności pojawiają się w skali o wiele bardziej dramatycznej niż kiedykolwiek. Kapitalizm rozbudował siły wytwórcze w ogromnym stopniu tak, że dostatek dla wszystkich jest możliwy. W tym samym czasie kapitalizm rozdzierał się przez współzawodnictwo między różnymi państwami i różnymi kapitalistycznymi partiami.

Konkurowanie General Motors i Forda zmusiło obydwie korporacje do zwiększenia wycisku swojej siły roboczej. Anarchiczne współzawodnictwo pomiędzy kapitalistami narzuca tyranię pracownikom w każdym kapitalistycznym przedsiębiorstwie. Wyjątkowe bogactwo wspólnie z okropną biedą. Głód nie jest nowym fenomenem dla ludzkości; mieliśmy z nim do czynienia od tysiącleci. Ale był on spowodowany niedostatkiem jedzenia.

Dzisiaj, w kapitalizmie, głodują miliony ludzi, podczas gdy na świecie jest nadwyżka żywności. Skrajności mogą zostać pokazane na jednym prostym przykładzie. Szacuje się, że co roku umiera z powodu braku czystej wody 20 milionów dzieci. Zysk Billa Gatesa, najbogatszego człowieka na ziemi, w jednym roku, wystarczający na wybudowanie ruri i wykopanie studni, które zapewnią wodę dla 200 tysięcy ludzi, dziecko nie zostanie pozabawione czystej wody. Jednocześnie dochód!

Konkurencja pomiędzy kapitalistami, oczywiście, przyciera formy nie tylko ekonomiczne, ale także militarne. Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej, Róża Luksemburg, wspaniała polsko-niemiecka rewolucjonistka, pisała, że alternatywami stojącymi przed ludzkością były „socjalizm albo barbarzyństwo”.

Wiemy o wiele więcej o barbarzyństwie niż o nas moją wiedzę. Została zamordowana w styczniu 1919 roku, przed komorami gazowymi, przed bombami atomowymi spadającymi na Hiroszimę i Nagasaki.

Na początku lat 90-tych stwierdziliśmy, że oglądanie Europy lat 90-tych było jak oglądanie filmu z lat 30-tych w zwolnionym tempie.

Podczas ostatnich 20 lat świat przeszedł przez trzy światowe recesje.

Ale były one bladyymi imitacjami kryzysu lat 1929-33. Prawdą jest, że skrajnie prawicowy ruch – faszyzm – wzrastał w Europie w siłę. Ale Le Pen jest tylko błądą imitacją Hitlera. Prawda jest, że Front Narodowy Le Pena zdobył poparcie 5 milionów wyborców, w porównaniu do 13 milionów Hitlera.

Ale różnica w jakości poparcia dla obydwu była zasadnicza. Poparciem Hitlera byli oszałali drobniomieszczanie, którzy stracili wszystko w kachu. Masowy elektorat Le Pena nie był tak gniewny. Hitler miał uzbrojone oddziały szturmowe jeszcze zanim doszedł do władzy w styczniu 1933 roku. Popierający Le Pena byli zaangażowani w i tam w fizyczne ataki na imigrantów.

Druga strona medalu – walka pracowniczą – także jest błądą imitacją tej z lat 30-tych. Prawdą jest, że poziom pracowniczej walki we Francji wzrósł do lat 90-tych. Ale nawet masowe strajki w listopadzie i grudniu 1995 roku nie mogą się równać z masową okupacją fabryk we Francji w czerwcu 1936 roku.

Fakt, że historia lat 90-tych jest jak przedstawiona w zwolnionym tempie film z lat 30-tych oznacza, po pierwsze, że jest bardziej możliwe zatrzymanie film niż gdyby był on szybki. Jeszcze bardziej znacząca jest sytuacja polityczna klasy pracującej, która jest o wiele bardziej korzystna dla rewolucjonistów, niż była w latach 30-tych. W latach 30-tych partii stałonowskie domowały na lewicy w całej Europie. Oczywiście, zwycięstwo Hitlera nie było nieuniknione. Trocki doskonale przekonywał, że potrzebny jest jednolity front partii komunistycznej i socjaldemokratycznej w Niemczech, by powstrzymać Hitlera.

Hitler mógł zostać zatrzymany. Po pierwsze, osiem milionów głosów na partię socjaldemokratyczną i sześć milionów na partię komunistyczną było licznymi niż głosy nazistów. Jeszcze bardziej znacząca była jakość poparcia partii pracowniczych. Trocki pisał o ludziach popierających nazistów jako o „Juddkim pyle” – odozłowych jednostkach – podczas gdy partię pracowniczą miały ogromną siłę, w fabrykach, na kolejach itd. Hitler nie został zatrzymany, ponieważ polityka stalinowska sprzeciwiała się jednolitemu frontowi; Stalin scharakteryzował socjaldemokratów jako „socjalifaszystów”.

Ponadto, okupacja francuskich fabryk w 1936 roku mogła być trampoliną dla rewolucji proletariackiej, nie tylko we Francji, ale w rozpaleniu rewolucji gdziekolwiek indziej, np. w Niemczech. Niestety, stalinisci pragnęli koalicji z



29.09.05 Bhopal, Indie. Miliony pracowników sektora publicznego w Indiach przeprowadziło 12-godzinny ogólnokrajowy strajk przeciw planom prywatyzacji zyskowych części sektora państwowego.

partii liberalną, wszystko w interesie polityki zagranicznej Stalina. Skutkiem tego był fakt, że w 1940 roku parlament wybrany w maju 1936 roku pod sztandarem Frontu Ludowego głosował za poparciem Marszałka Pétaina, głowy francuskiego rządu, współpracującego teraz z nazistowskimi Niemcami.

Dzisiaj sila partii stalinowskich w Europie zalażama się po rozpadzie reżimów kapitalizmu państwowego w Rosji i Europie Wschodniej. Obecnie istnieje szerokie pole do rozwoju dla rewolucjonistów.

Milenium daje nam nadzieję i ostrzega nas przed niebezpieczeństwami. Żyjemy w epoce skrajności, radykalnych możliwości i radykalnych niebezpieczeństw. Powinnyśmy podążać za mądrą radą filozofa Spinozy, który napisał: „nie śmieć się, nie płakać, lecz rozumieć”. Żyjemy w czasie ogromnych możliwości.

Manifest komunistyczny opisywał klasę pracowniczą jako grabarzy kapitalizmu. Obecnie międzynarodowa klasa pracownicza jest nieporównywalnie silniejsza od tej z czasów pisania Manifestu. Liczba pracowników przemysłowych w samej Korei Południowej jest większa niż przemysłowa klasa pracownicza całego świata w 1883 roku, kiedy umarł Marks. Mamy świat do wygrania.

Walka w Seattle zademonstrowała masowy gniew skierowany przeciwko kapitalistycznym korporacjom. Niemiecka wysokonakładowa gazeta, Der Spiegel, komentując demonstrację w Seattle [przyp. Red. - listopad-grudzień 1999 r.] napisała, że pokazuje ona, iż następuje „kryzys” i zaczyna się wojna z kapitalizmem. Przez wiele lat słowo „antykapitalizm” było częścią słownictwa małych rewolucyjnych organizacji. Teraz jest częścią języka milionów.

## Broszury \* Książki \* Broszury \*

Markszizm w nowe milenium - Tony Cliff - 5 zł

Państwowy kapitalizm w Rosji - Tony Cliff - 10 zł

Markszizm w działaniu - Chris Harman - 2 zł.

Czym jest socjalizm oddolny? - John Molyneux - 3 zł

W jaki sposób przegrano rewolucję? - Chris Harman - 3 zł

Zamówienia: PO BOX 12, 01-900 Wwa 118

lub pracdem@gop2.pl



## Sukces hutników w Katowicach

Około 200 pracowników byłej Huty Baildon w Katowicach, obecnie pracujących w dwóch wydzielonych z niej spółkach, protestowało w obronie swoich miejsc pracy. Protest polegał na pikietowaniu przed siedzibą firmy Opal, która chciała kupić grunty na których działają firmy powstałe na majątku hutny; Węglik Spiekalne Baildonit i Fabryka Wiertel Baildon. Pracownicy obawiali się, że zmiana właściciela doprowadzi do likwidacji ich miejsc pracy.

Protest był głośny. Używano gwizdów, petard, wznoszono okrzyki „złodzieje”. W stronę siedziby firmy Opal poleciały jajka...

Protestujący pracownicy odnieśli zwycięstwo; 30 września Rada Wierzycieli Huty Baildon w Katowicach zdecydowała, że firma Opal nie będzie mogła kupić gruntów, na których działają firmy powstałe na majątku hutny

Przywódca demonstrantów Andrzej Karol powiedział: „Jesteśmy dumni. To znak dla sukcesów firm, które chcą robić interesy kosztem pracowników.”

## Strajk polskich stoczniowców we Francji

Czternastu polskich stoczniowców, zatrudnionych przez polską firmę Kor-Pa i pracujących dla największej francuskiej stoczni Saint-Nazaire (zachodnia Francja), wywalczyli należne im wypłaty. Zwycięstwo to odnieśli dzięki kilkudniowemu strajkowi.

Dyrektka Kor-Pa, będącej podwykonawcą francuskiej firmy Technica Marine, pracującej dla stoczni "Chantiers de l'Atlantique" w Saint-Nazaire, zobowiązała się wypłacić w sumie 45.517 euro wszystkim zatrudnionym pracownikom z tytułu wynagrodzenia za pracę, odnośnie godzin nadliczbowych, a także podpisać umowy o pracę z tymi stoczniowcami, którzy umów nie mieli.

Był to już kolejny strajk polskich stoczniowców w Saint-Nazaire. Na początku sierpnia, po ponad tygodniowym strajku głodowym, zostały spełnione żądania trzydziestu polskich robotników, którzy domagali się wypłaty zaległych pensji.

Francuski związek zawodowy CGT alarmuje, że sprawa polskich stoczniowców to „nowy epizod współczesnego niewolnictwa”. Według CGT, w ostatnich latach dochodziło do podobnego krzywdzącego traktowania przez podwykonawców robotników indyjskich, greckich i rumuńskich, zatrudnionych w stoczni Saint-Nazaire.

## KONIEC STRAJKU W WYBOROWEJ S.A.

Zakończył się trwający od 31 sierpnia strajk głodowy i okupacja zakładu w Wyborowej S.A. w Poznaniu. Związki zawodowe osiągnęły zmniejszenie liczby osób przewidzianych do zwolnienia w wyniku reorganizacji a także mniejszą obniżkę pensji.

Konflikt w Wyborowej SA (dawny Polmos Poznań) wybuchł, gdy zarząd ogłosił plany zwolnienia 119 osób z ponad 200 zatrudnionych w poznańskim zakładzie. Część pracowników rozpoczęła głodówkę, a inni - strajk okupacyjny, który przyjął formę pikiet pod biurowcem, ponieważ zarząd wstrzymał produkcję i nie pozwalał wejść do zakładu.

W wyniku porozumienia z pracy

ma odejść 99 osób, które będą mogły skorzystać z programu dobrowolnych odejść i otrzymają wyższe odprawy niż proponowano wcześniej - to znaczy od 14 do 22 miesięcznych pensji.

Pracownicy pozostający w zakładzie mają zagwarantowane 12 miesięcy zatrudnienia. Ponadto zarząd firmy wycofał się z drastycznej obniżki wynagrodzeń. Na początku miała ona wynosić 50%, związki osiągnęły to, że obniżkę zmniejszono do 7%.

Szefowa komitetu strajkowego i jedna z głodujących - Włodzimira Hantkiewicz-Szmyt - zaznacza, że porozumienie trudno uznać za sukces... Ale osiągnęliśmy wiele i mogę stwierdzić, że warto było głodować - podkreśla.



19.09.05 Warszawa. Związkowcy "Solidarność" ze śląskiej służby zdrowia protestują przed ministerstwem zdrowia. Sprzeciwiają się ograniczeniu w 2006 r. nakładów na służbę zdrowia w regionie.

## Walka o bezpieczeństwo w portach

Przez cztery dni (10-14 października br.) we wszystkich dużych portach Morza Bałtyckiego związki zawodowe afiliowane przy Międzynarodowej Federacji Transportowców (ITF) organizują Bałtycki Tydzień Kampanii.

Podczas tej Kampanii związkowcy chcą zaprezentować przeciwko projektowi dyrektywy Unii Europejskiej w sprawie swobodnego dostępu do usług portowych. Zdaniem związkowców przyjęcie kontrowersyjnej dyrektywy zezwoli na obsługę ładunków przez niekompetentnych pracowników, co zagraża bezpieczeństwu portowców i marynarzy. Poprzedni projekt dyrektywy został odrzucony w 2003 r., w wyniku między innymi stanowczych

protestów dokerów w całej Europie. Teraz projekt powołał i jest ponownie przedmiotem obrad Parlamentu Europejskiego. Tak jak poprzednio projekt nie był konsultowany z partnerami społecznymi.

W kampanii ITF wezmą udział portowcy i marynarze. Federacja Transportowców chce zwrócić uwagę na zagrożenie, jakim jest wykorzystywanie marynarzy do prac przeładunkowych. Wykonywanie tych prac przez niewykwalifikowanych i niedoświadczonych pracowników stanowi zagrożenie dla portowców, dla bezpieczeństwa statku oraz nie daje gwarancji, że ładunek zostanie właściwie zabezpieczony.

## SUPERMARKETY Pracownicy się organizują

NSZZ „Solidarność” organizuje opór tam, gdzie pracodawcy wyszukują pracowników - w wielkich koncernach, supermarketach. Od ubiegłego roku związek ten zdobył przyczółki w kilkunastu Biedronkach. Związkowcy wywalczyli między innymi to, że pracownicy z wyprzedzeniem mogą zapoznać się z grafikami pracy zmianowej. Dawniej grafik był ogłaszany w dniu, w którym zaczynał obowiązywać i pracownicy przychodzili do pracy, nie wiedząc, jak długo będą musieli w niej zostać.

Organizowaniem załóg, pomocą w tworzeniu nowych organizacji związkowych zajmuje się Dział Rozwoju Związku NSZZ „Solidarność”. Powstał on w 1998 roku i na początku liczył jedną osobę. Dziś pracuje tam 35 osób - organizatorów związkowych, którzy jedzą po całej Polsce i namawiają pracowników do zakładania związków w swoich zakładach pracy. Zadanie nie jest łatwe - ludzie są nieufni, ponadto bardzo się boją, że jeśli ich szefowie się dowiedzą o związkach, to zostaną wyrzuceni z pracy. Na przekór przeciwnościom organizatorzy związków mają już na swoim koncie wiele sukcesów. Związki powstały już w kilkunastu Biedronkach, w sklepach sieci Real, Auchan, w Constarze, w jednej z sieci telefonii komórkowej. Pracownicy coraz częściej mimo prób zastraszenia i zniechęcania przez pracodawców rozumieją, że by bronić swoich praw, trzeba się organizować.

Str. 9 opracowała  
Joanna Puszowska

„Małż” Marty Dzido

# Seksizm po polsku

**Kobiety, które stanowią połowę ludzkości, wykonują 66% całej pracy na świecie, otrzymują za to tylko około 10% wytworzonego dochodu i posiadają poniżej 1% własności. Szacuje się że kobiety stanowią 60-70% ogółu osób żyjących w ubóstwie, a w ciągu ostatnich 10 lat znacznie zwiększyła się ich liczba.**

Neoliberalna polityka państwa uderza bezpośrednio w kobiety, bo liberalizm gospodarczy przekłada się na oszczędności w sferze świadczeń społecznych, a koszty takich działań ponoszą głównie kobiety. W sytuacji gdy państwo ogranicza usługi społeczne lub wprowadza odpłatności za korzystanie z nich, ciężar np. opieki nad chorymi lub starszymi osobami spada na kobiety, ograniczając w poważnym stopniu ich zdolności produkcyjne.

Gdy redukuje się kolejne miejsca pracy, pierwszymi ofiarami takiego procederu stają się kobiety. Kobiety zmuszone są do pracy za minimalną stawkę, co dokładnie opisała w „No Logo”

Naomi Klein. Na porządku dziennym u azjatyckich czy meksykańskich fabrykach należących do ponadnarodowych koncernów, takich jak Nike czy Puma, dochodzi do łamania praw pracowniczych kobiet. Fizyczne zmęczenie kobiet, pracujących po 18-20 godzin dziennie (faszerywanymi nierządzącymi amfetaniną, tak by mogły wytrzymać mordercze tempo pracy), doprowadzające często do śmierci pracownicy (casus Carmelity Alonzo) połączone jest z kontrolą możliwości reprodukcyjnych kobiet. Pracodawcy zmuszają kobiety przy przyjmowaniu do pracy do wykonania testów ciążowych, kontrolują tampony, by sprawdzić czy pracownica ma okres, oraz zatrudniają kobiety na 28-dniowe kontrakty, tak by w przypadku zajścia w ciążę bez konsekwencji mógł wyrzucić je z pracy.

Wzrost odbywa się otwarcie (Azja) lub w zamaskowanej formie (Europa Zachodnia). Do której grupy można zatem zaliczyć Polskę? Według rza-

dowego raportu z wykonywania postanowień Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet sytuacja kobiet na rynku pracy jest idyllicznie cudowna. Zarobki kobiet są o ok. 20% niższe niż zarobki mężczyzn zaś wśród kobiet bezrobotnych największy odsetek stanowią osoby w wieku 15-19 lat (45%) oraz 20-24 lata (35%).

Nie wspomina się jednak o kobietach powyżej 40 roku życia. Ale według rządu, mieniącego się lewicowym, a będącego w rzeczywistości neoliberalnym kłosem partii prawicowych, wszystko jest na najlepszej drodze. W końcu mogłyby być gorzej - wszystkie kobiety mogłyby być bezrobotne. No, ale to może nam zaprowadzić PO i PiS, jeśli spełnią swoje pogroźki. Wtedy wszystkie kobiety wyjadą w domu z odgórnym nakazem rodzenia dzieci, na kolejnej wojnie do Iraku albo politycy wiedzą gdzie jeszcze....

## „Małż”

Właśnie o takiej patologicznej sytuacji polskich kobiet pisze Marta Dzido w swojej książce „Małż”. Pisze o tym, że w naszym kraju można mieć 2 albo 3 fakultety, znając język, ale to i tak nie zmienia faktu że ma się tylko dwie opcje - albo być bezrobotną albo zgadzać się na ewidentny wyzysk za nieduże гроше pracując od rana do wieczora na kolejny samochód albo mieszkanie szefa. Pisze o tym, że kapitalizm degraduje nawet najwartościowsze jednostki, bo i tak można siedzieć bezczynnie w domu, wpatrując się bezmyślnie w telewizor albo w ścianę, żeby nie zwiariować. Pisze o

biedzie, w wersji soft, gdy je się tylko marchewkę i chlebek, ale można liczyć na pomoc w miarę d o b r z e sytuowanych rodziców.

Pytanie tylko - co wtedy, gdy takiej pomocy nie ma? Co wtedy dzieje się z mniej lub bardziej wykształconymi ludźmi, zanim wyładują na ulicy? Bo w końcu ci, że

duże bezrobocie w Polsce wykorzystują do swych celów rozmaite firmy i że Urzędy Pracy proponują absolwentom państwowo usankcjonowany wyzysk w postaci stazu za 450 złotych? Co gorza - niktogo to nie zdziwi, nikt nie zada pytania jak za to można się utrzymać i jaką bezczelnością legitymuje się panowie władcy proponujący nam takie rozwiązania. Zasi sytuacja kobiet jest pod tym względem jeszcze bardziej skomplikowana - kobiecie zawsze można powiedzieć, że jej się nie zatrudni - albo załdziejcie w ciążę i co wtedy?..

W książce jest jedna bardzo wymowna scena - gdy bohaterka dostaje już pracę, jej przelotna dzwoni, by wyregulowała jej temperaturę w pokoju, bo jest jej za gorąco, a bohaterka myśli tylko o tym, że w chwili gdy wspomniana kobieta absorbuje tylko temperaturę pokoju, w Afryce umierają dzieci z głodu.

Marta Dzido pisze również o presji, jakiej ulegają kobiety pracujące na dwóch etatach, publicznie w wykonywanym przez siebie zawodzie i prywatnie w domu, gdy muszą jeszcze doskonale pójść. W tejże silny akcent pokłóczy jest na patriarchalną, więc kobiecoci, w której przeznaczona jest ona tylko do funkcji reprodukcyjnej, do rodzenia i wychowywania dzieci, a na studia to idzie tylko w pozostawianiu kandydata na męża.

Ciekawia jest też „obrona” feministek, która chyba po raz pierwszy nie zostały sterytowo przedstawione jako babochłopy, tylko osoby, którym w większości leżało na sercu prawa kobiet. Ale jeszcze bardziej przykuwa uwagę fragment o nienawiści wobec osób homoseksualnych „wylewającej się z telewizora” z ust działaczy partii prawicowych. To prawdziwi majsterzysk.

To nie jest grzeszna książka, język jakim się posługuje autorka jest jakimś bunt, jest, owszem, językiem panienki z dobrego domu, ale panienki która najwyraźniej ma dosyć spełniania norm sekalistowskiego społeczeństwa, panienki która chce coś osiągnąć własnym sumptem, która buntuje się i przegrywa, ale która też podnosi się znów, by walczyć.

Ostatnio ciągle się pisze o pokoleniu JP11 może zatem warto sięgnąć do książki, która traktuje o zupełnie innej polskiej rzeczywistości, mniej innej i pobojnej.....

Marta Dzido, Małż. Kraków: korporacja halart 2005  
Joanna Wydrych

Kandydatka Partii Demokratycznej na prezydenta, Henryka Bochniarz. Podczas swych kampanii wyborczej zwróciła uwagę na niższe o 30% od mężczyzn płace kobiet w Polsce, w konsekwencji niższe emerytury lub ich brak w przypadku, gdy kobiety nie podejmują pracy. Kto korzysta z takiej sytuacji? M.in. członkowie Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, której Bochniarz jest prezydentem.



## Wyborczy walczyk „Deja vu”

Polić już w blokach startowych. Bo zaczyna się wyścig o stolki. Każdy czysty i lśniący, jak nowy. Jednym słowem - niewinne aniolki. Każdy „zmieniać na lepsze” gotowy. Każdy chce na prowadzić do raj. Elektorat się dziwi:

„Skoro wszyscy uczcili, Skąd się biorą afery w tym kraju?”

Ale my już te buźki skądś znamy. Te oczęła pazerno i bystre. Choćby ten - taki dziś nieskalany - Był liderem, premierem, ministrem. Na sumieniu rozmaite ma plamy. Mazał palce w niejedną aferę. Dziś z krytyki wyjął Wszystkim wszystko wytyka. Licząc na to, że ktoś się nabierze.

Wyruszyli na bój kandydaci, Już się leją po głowach teckami. Po próżnicy nikt czasu nie traci - Trwa szermierka pustymi hasłami.

Przy plakacie już wisi plakak, Na nich gęby ze znanych układów. No i wszyscy się mill Dla wyborców zrobili, Dziś nie powie nam nikt : „Spieprzaj dziadul”

Ale my już te buźki skądś znamy, Co z bilboardów nas strąca codziennie: Facet z bratem i gość z „zasadami” Naszym koszem jest tużca niezmiennie. Dziają znów, jak od lat, kręci nam Wiosła ta sama „sprawdzona elyta”. Więc nie czekaj narodzie, Aż zmadrzeją po szkodziu, Lecz już dziś przęgnij ich od koryta.

Elżbieta Zembrukska

## Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbijają się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania** publiczne np. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliższe Twojego miejsca zamieszkania.

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa Uniwersytet:</b> 0600 017220 (Asia)	Sprzedż gazet: czwartki, godz. 12.30 Główna Brama Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście. Spotkania w środy godz. 18.30, Klub Le Madame, ul. Koźła 12, sala na dole (Nowe Miasto)
<b>Warszawa Centrum:</b> 0697 05 40 40	Sprzedż gazet: soboty, godz. 13.00, Metro Centrum, na dużym placu. Spotkania w środy godz. 18.30, Klub Le Madame, ul. Koźła 12, sala na dole (Nowe Miasto)
<b>Szczecin:</b> 46 07 510 (Ruba)	Sprzedż gazet: środy, godz. 15.00, "Grzybek" (koło Bramy Portowej)
<b>Gdańsk:</b> 0601 570 997 e-mail: pd-gdansk@o2.pl	Sprzedż gazet: kontakt telefoniczny
<b>Gdynia:</b> 0880 252 855 e-mail: practroj@yahoo.com	Sprzedż gazet: kontakt telefoniczny
<b>Płock:</b> 0694 601917 (Przemek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Toruń:</b> 0501 415 018 (Maciek)	Sprzedż gazet: Plac Teatralny, środy godz. 12.00
<b>Olsztyn:</b> 0502 163 922 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
<b>Lublin:</b> 0507 744 420 (Anka)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Kraków:</b> 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie spotkania co weekend
<b>Ostrołęka:</b> 0696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: witkam5@o2.pl
<b>Zielona Góra:</b> 068 453 3370 (Edmund)	Sprzedż gazet: pon-pt 11.00 - 14.00 Spółdzielnia Pracy „Konspekt”, ul. Boh. Westerplatte 9 pok. 316
<b>Poznań:</b> 0602 308 355 (Gosia)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Łódź:</b> 0607 792 946 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Białystok:</b> 0501 541 731 (Marcin)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Kielce:</b> 0604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Śląsk:</b> 0889 624 641 (Basia)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

## Pracowniczej Demokracji

Prenumerata: 15 zł. (1 rok /11 nr.)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Prześlij 15 zł przekazem pocztowym na nasz adres  
(PO BOX 12, 01-900 W-wa 118)

## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Zjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkiego potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprzedzany przez wsparcie potęgę najsielszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usłużne wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupki, lecz zaspokajaniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie jest to nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy nabogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy postawiali w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszj „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. / 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownica dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przylączy się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkim, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chemy organizowac polityczny kierunek wskazują na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Tak polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szerogim związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przylączy się do nas! Działaj razem z nami!

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,  
01-900 W-wa 118  
tel.: (022) 847 27 03  
pracdem@go2.pl  
www.pd.w.pl

## Budujmy radykalną alternatywę wobec PO PiS

PIŚ wygrał wybory z ok. 10-procentowym poparciem społeczeństwa. Większość ludzi nie czuje się w ogóle reprezentowana przez partie sejmowe. Trzeba stworzyć szeroki ruch polityczny, który może łączyć wszystkich - organizacje i jednostki - chcących działać przeciw:

- \* bezrobociu, prywatyzacji i cięciom socjalnym
- \* polityce gospodarczej na rzecz bogatych
- \* atakom na prawa pracownicze
- \* wojnie i militarystom
- \* dyskryminacji kobiet i mniejszości
- \* degradacji środowiska naturalnego
- \* globalizacji w interesie wielkich korporacji

Istnieją już inicjatywy, by spotkać się i rozpocząć współpracę.

Możemy być razem - lewicowcy, związkowcy, działacze antywojenni, zieloni, niezrzeszeni - w protestach poza parlamentem oraz w przygotowaniu się do przyszłych wyborów.

Nie może być tak, że radykalna opozycja wobec PO PiS zostanie wchłonięta przez SLD-SdPi.

Wielu ludzi myśli już o zjednoczonej alternatywie na lewo od SLD-SdPi - jeśli jesteś jednym/jedną z nich, skontaktuj się z nami - pracdem@go2.pl



04.10.05 Donald Tusk i połowa braci Kaczyńskich. SLD nie pomoże nam w walce z tymi panami

- \* CZY uważasz, że w wojnie z Irakiem chodzi o ropę i potęgę USA?
- \* CZY według Ciebie ludzie powinni mieć pierwszeństwo nad zyskami?
- \* CZY masz dość pogardy elit dla demokracji? \* CZY nienawidzisz rasizmu i antysemityzmu?
- \* CZY popierasz pracowników strajkujących przeciw zwolnieniom, cięciom, o lepszą płacę i warunki?

**CHCESZ BUDOWAĆ RUCH  
ANTYKAPITALISTYCZNY  
ANTYWOJENNY  
ANTYRASISTOWSKI?**

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!**

### List od ZNP

List prezesa ZNP:  
Sławomira Broniarza,  
do Inicjatywy STOP  
wojnie, w którym czytamy:  
"Związek Nauczycielstwa Polskiego łączy się w antywojennym protestie z organizacjami domagającymi się zaprzestania działań wojennych w Iraku".  
(Większe odbicie listu na stronie Inicjatywy STOP wpcn: www.isw.w.pl)



Wpisz tu swoje namiary, wytnij i wyślij na nasz adres:  
PD, PO BOX 12, 01-900 W-wa 118  
lub przeslij maila: pracdem@go2.pl

Chcę wstąpić do Pracowniczej Demokracji:

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Telefon/e-mail \_\_\_\_\_